



## *POLICY PAPERS*

Nr 16/2009

Warszawa, czerwiec 2009

---

Rafał CIASTOŃ

# STRATEGICZNY DIALOG ROZBROJENIOWY USA - FR

---

*W dniu 5 grudnia tego roku wygasa Układ o Redukcji Zbrojeń Strategicznych (START I), podpisany pomiędzy Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi w 1991 roku. USA i Rosja prowadzą obecnie rozmowy nad nowym porozumieniem. Jakie są szanse jego wypracowania przed końcem roku?*

Osiągnięcie porozumienia START I zajęło obu supermocarstwom większą część prezydentury R. Reagana oraz pierwsze dwa lata prezydentury G. Busha seniora i wymagało wielu rund negocjacji. Negocjacji, podczas których ważną rolę odgrywał problem ukochanego dziecka pierwszego z prezydentów – Strategicznej Inicjatywy Obronnej (SDI). W zamian za podpisanie

START-u Rosjanie starali się wymóc na stronie amerykańskiej rezygnację z Gwiezdných Wojen, jednak Reagan nigdy na to się nie zgodził. Podczas jednego ze spotkań (w Rejkiawiku), zniecierpliwiony radzieckimi żądaniem, wyszedł po prostu z sali, kończąc w ten sposób rozmowy. Ostatecznie układ został podpisany dopiero w 31 lipca 1991r., gdy nie było już szans na realizację SDI, a gospodarka Związku Radzieckiego gwałtownie chyliła się ku upadkowi (jak się wkrótce okazało, wraz z całym krajem).

Podpisany u schyłku Zimnej Wojny START I nakładał na strony następujące ograniczenia:

Ilość pocisków jądrowych wg memorandum do układu START (na 1.09.1990r.)			Redukcja wg Układu START (prowadzona przez 7 lat do 5.12.2001r.). Powinno być nie więcej niż:	
Rodzaje SBO	Rosja	USA	Rosja	USA
Wszystkie SBO	10271	10563	6000 (5000 inicjatywa jednostronna)	6000
Rakiety balistyczne	9416	8210	4900	
ICBM z MIRV	5958	2000	Bez limitowania poziomu dla „lekkich” ICBM	
„ciężkie” ICBM	3080	-	1540	
SLBM	2804		Bez limitowania poziomu ogólnej ilości SLBM	
Ciężkie bombowce	855	2353	Bez limitowania ilości ciężkich bombowców	

*źródło: K. Malak „Czynniki wojskowe w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej 1991-2000” s.200*

Również w dzisiejszych negocjacjach temat tarczy antyrakietowej wydaje się odgrywać kluczową rolę. Podpisany 24 maja 2002r. w Moskwie SORT pozwala Stanom Zjednoczonym i Rosji na posiadanie 1700-2200 głowic strategicznych, przy czym nie określa on żadnych limitów na środki przenoszenia, ani nie określa struktury triady jądrowej stron. Liczby te mają zostać osiągnięte do końca 2012r., jednak Rosjanie już teraz są zainteresowani dalszymi ograniczeniami. Jest to podyktowane głównie kwestiami ekonomicznymi, spora część pocisków wyprodukowanych jeszcze w czasach Związku Radzieckiego powoli zaczyna wymagać wycofania, zaś wprowadzanie nowych rakiet, mimo dość szumnych deklaracji medialnych, nie idzie tak sprawnie jak chcieliby tego władze Kremla. Obecnie w służbie znajduje się niewiele ponad 60 pocisków balistycznych typu

„Topol” i „Topol-M” oraz 48 sztuk SLBM „Siniewa”. Razem daje to ok. 250 głowic. To niewielki procent z blisko 2800 aktywnych ładunków strategicznych (do tej liczby należy dodać ponad 2000 głowic taktycznych i ok. 8150 w rezerwie).<sup>1</sup> Nawet jeśli założyć, że część nowoprodukowanych pocisków rodziny „Topol” zostanie wyposażona w głowice w układzie MIRV, a do służby wejdą strategiczne okręty podwodne klasy „Jurij Dołgorukij” (wg oficjalnych deklaracji planowana jest budowa ośmiu jednostek, jednak wydaje się to dość mało prawdopodobne) z raketami „Bulawa”, ciężko będzie osiągnąć maksymalny poziom określony układem SORT, zwłaszcza w obliczu kryzysu, który mocno uderzył również w rosyjską gospodarkę. I chyba właśnie ten czynnik należy uznać za decydujący w kwestii rosyjskich dążeń do dalszych redukcji broni strategicznych. Dążeń, które spotykają się z dużym zainteresowaniem w Stanach Zjednoczonych. Prezydent USA Barack Obama jest zdeklarowanym zwolennikiem rozbrojenia nuklearnego, jednak wydaje się, iż na przeszkodzie w osiągnięciu porozumienia może po raz kolejny stanąć tarcza antyrakietowa.

Dla Rosjan tarcza zawsze stanowiła perspektywiczne zagrożenie dla ich własnego potencjału jądrowego. Niezależnie od amerykańskich deklaracji co do adresatów systemu MD, Rosjanie nigdy nie przestali postrzegać go jako wrogiej instalacji. Opublikowany w połowie maja raport East-West Institute zatytułowany „Irański potencjał nuklearny i raketowy”, opracowywany wspólnie przez autorów amerykańskich i rosyjskich, jasno określa rosyjskie obawy. 10 interceptorów, które mają znaleźć się w Polsce, nie stanowi wprawdzie najmniejszego zagrożenia dla Rosji, ale perspektywa, iż z biegiem czasu liczba pocisków wzrośnie – już tak, jest ona źródłem sporego zaniepokojenia na Kremlu. Jeszcze gorzej postrzegany jest czeski radar, który równie dobrze co irańskich, będzie mógł śledzić odpalenia rosyjskich rakiet, zwłaszcza te przeprowadzane z europejskiej części tego kraju. Ponadto dane z niego uzyskane będą mogły (tak twierdzą rosyjscy eksperci, a nie ma powodu aby odmawiać im w tej sprawie racji) być przekazywane do innych komponentów systemu *Missile Defence*, chociażby baz GBI w Vanderberg i Fort Greeley, czy też okrętów *Aegis*, co w znacznym stopniu wzmocni bezpieczeństwo Wschodniego Wybrzeża USA, czyli zabezpieczy je (z punktu widzenia Moskwy) przed rosyjskimi ICBM.

Dla Rosji groźna jest perspektywa powstania tego, co sami Amerykanie określają jako *Global Missile Defence*. Cytowany raport zaznacza wprawdzie, że system nie daje obecnie gwarancji skuteczności (lub też daje niewielką), Agencja Obrony Rakietowej (MDA) szacuje zaś, że do zniszczenia jednego wrogiego pocisku może być potrzebnych do 5 antyrakiet. Sami autorzy dodają do tego wątpliwości co do kwestii, jak poradzi on sobie z celami pozornymi, które będzie przecież w stanie umieścić w głowicy kraj zdolny do wyprodukowania rakiet balistycznych średniego, dalekiego bądź międzykontynentalnego zasięgu (jeszcze większym kłopotem będą dla niego głowice

---

<sup>1</sup> Nuclear Notebook: Russian nuclear forces 2009, Bulletin of the Atomic Scientists May/ June 2009

MIRV i MaRV). Jednak podobnie jak dla Stanów Zjednoczonych nie jest argumentem przeciw tarczy fakt, iż Iran nie posiada dziś broni nuklearnej i nośników o strategicznym charakterze, tak nie może być to uspokojeniem dla Rosji, która widzi w MD platformę służącą dalszemu rozwojowi całej gamy systemów antybalistycznych. Jediną dostępną dla Federacji Rosyjskiej formą odpowiedzi jest dziś jakościowy (przede wszystkim), ale i ilościowy rozwój Strategicznych Wojsk Raketowych, do poziomu zapewniającego przelamanie tarczy niezależnie od jej przyszłej formy i przyszłych możliwości. Rosjanie nie są zainteresowani odejściem od logiki MAD, gdyż jest to ostatnia dziedzina w której utrzymują parytet ze Stanami Zjednoczonymi i ostatni gwarant ich mocarstwowej pozycji we wzajemnych relacjach i (niemal) supermocarstwowej pozycji międzynarodowej.

Tak więc tarcza jest dla Federacji Rosyjskiej koronnym argumentem przeciwko redukcji broni strategicznych, jednocześnie jednak nie może ona sobie ze względów ekonomicznych pozwolić na nową formę wyścigu zbrojeń i nie chce (zarówno ze względów militarnych jak i prestiżowych) dopuścić do sytuacji, w której USA osiągną przewagę w takich systemach. Mamy więc do czynienia z trzema zazębiającymi się i wzajemnie wykluczającymi determinantami, z którymi musi sobie poradzić rosyjska dyplomacja. Jaki będzie tego skutek?

Amerykanie raczej nie przejmą się stanowiskiem Rosji w sprawie tarczy jako całości, ani jej europejskiej bazy na tyle, aby podejmować w oparciu o nie swoje decyzje. Jednak w obliczu cięć w całym budżecie obronnym budżet MDA na rok 2010 (rok budżetowy w Stanach Zjednoczonych zaczyna się 1 października roku poprzedzającego dany) został zmniejszony o ok. 1 150 mln USD, o kolejne 450 mln obciążono zaś wydatki związane z obroną antyrakietową ulokowane poza Agencją. Jeśli dodać do tego przeprowadzany aktualnie przegląd skuteczności i zasadności programu tarczy, wdrożony przez nową administrację, czyni to bardzo prawdopodobnym bezterminowe (choć niekoniecznie oficjalne) odsunięcie w czasie realizacji budowy europejskiej bazy GMD. Odwlekanie w czasie decyzji co do jej dalszych losów jest dla Stanów Zjednoczonych wygodną furtką pozwalającą na uniknięcie niezręcznego wrażenia wycofywania się z powziętych zobowiązań, mających – wedle wcześniejszych deklaracji – przysłużyć się wzmocnieniu bezpieczeństwa sojuszników. Brak postępów w tej dziedzinie Rosja spróbuje zapewne przedstawić jako swój sukces, jednocześnie będzie też bardziej skłonna do układu o redukcji arsenałów strategicznych. Jednak trudno się spodziewać, aby redukcje te wyszły znacznie poza poziom opisany w SORT. W ciągu kilku ostatnich lat kilkakrotnie można było słyszeć o liczbie 1200-1500 głowic jako najbardziej prawdopodobnej i wystarczającej dla zapewnienia odpowiedniego poziomu odstraszania. Wydaje się, że dążąc do nowego układu Rosjanie nie wyjdą poza te ramy. Rosja posiada obecnie nieco

ponad 1400 ładunków, których wiek nie przekracza 25 lat<sup>2</sup>. Biorąc pod uwagę wprowadzanie do służby nowych pocisków, pozwoli jej to na utrzymanie podobnego poziomu także w najbliższych latach. Tak jak zostało wspomniane powyżej, FR dąży do utrzymania parytetu głowic jądrowych ze Stanami Zjednoczonymi na możliwie najwyższym poziomie, który zapewni skuteczne odstraszanie niezależnie od przyszłości systemu MD. Z drugiej strony, pomimo głosów w samych USA<sup>3</sup>, trudno się spodziewać, aby ten kraj zaczął realizować politykę odstraszania minimalnego, tj. takiego, które zakłada możliwie najniższy poziom posiadanego arsenału broni jądrowych, zapewniającego jedynie zadanie potencjalnemu przeciwnikowi (w wypadku jego ataku) takich strat, które czyniłyby agresję przedsięwzięciem nieopłacalnym.<sup>4</sup> Obecnie USA posiadają ok. 2700 głowic w linii (z czego 500 to głowice taktyczne) oraz kolejnych 2500 w rezerwie, gotowych do rozmieszczenia „w razie potrzeby”<sup>5</sup>. Biorąc pod uwagę ostatnie działania Iranu i Korei Północnej, potencjalne niebezpieczeństwo dostania się pakistańskich głowic w niepowołane ręce oraz dynamiczny rozwój chińskich sił strategicznych, Amerykanie nie są zainteresowani daleko idącym ograniczaniem swego arsenału, zwłaszcza w trudny do odwrócenia sposób (tj. zakładający zniszczenie głowic, a nie tylko ich przeniesienie do rezerwy).

Bardzo możliwym jest, iż wzorem wspomnianego powyżej układu z 2002 roku, nowe porozumienie nie będzie określało struktury sił nuklearnych, tj. nie narzuci limitów na ICBM, SLBM i ładunki przenoszone przez bombowce strategiczne. Jednak Rosjanie będą zapewne dążyć do usunięcia zasadniczej wady, jaką z ich punktu widzenia obarczony jest SORT – nie nakłada on na strony obowiązku zniszczenia głowic wycofanych z jednostek bojowych, tak więc mogą one zostać zmagazynowane i w razie potrzeby na powrót wprowadzone do linii, co z kolei odpowiada Amerykanom. Kwestią otwartą pozostaje problem odpalanych z ładu rakiet wielogłowicowych, dla Kremla są one jedną z odpowiedzi na MD, przez co nie wydaje się on obecnie zainteresowany ich całkowitym zakazem i likwidacją (przewidywał to START II, z którego jednak Rosja wycofała się w odpowiedzi na wyjście Stanów Zjednoczonych z układu ABM). Głowice przenoszone przez ICBM stanowią ok. 50 procent rosyjskiej triady (dla porównania w USA jest to ok. 25 procent), ponad 80 procent z nich to głowice MIRV<sup>6</sup> (Stany Zjednoczone nie posiadają już niemal tego rodzaju systemów), stąd też rosyjska dbałość o ten element arsenału.

Wydaje się, iż do podpisania nowego porozumienia może dojść tylko na drodze szeroko pojętego kompromisu. Obydwa kraje będą musiały uwzględnić większą niż miało to miejsce we

---

<sup>2</sup> j.w.

<sup>3</sup> Hans M. Kristensen, Robert S. Norris, Ivan Oelrich, *From Counterforce to Minimal Deterrence: A New Nuclear Policy on the Path Toward Eliminating Nuclear Weapons*, Federation of American Scientists & The Natural Resources Defense Council, Occasional Paper No. 7 April 2009

<sup>4</sup> W. Multan „Bezpieczeństwo międzynarodowe ery nuklearnej” Warszawa 1991 s. 37

<sup>5</sup> Nuclear Notebook, US Nuclear Forces, Bulletin of the Atomic Scientists, March/April 2009

<sup>6</sup> Nuclear Notebook: Russian nuclear forces 2009, Bulletin of the Atomic Scientists May/ June 2009

wcześniejszych latach rozbieżność swoich interesów, co w sposób oczywisty wpłynie na treść i formę nowego układu. Nie będzie to raczej wielostronicowy dokument w rodzaju START I czy START II, z szeregiem załączników i rygorystycznie określonym reżimem kontrolnym, lecz bardziej zdawkowy tekst podobny do SORT, określający jedynie główny kierunek i zakres wzajemnych zobowiązań. Im wcześniej zespoły negocjacyjne zaczną podążać w tym kierunku, tym większe szanse na szybkie osiągnięcie porozumienia.

\* \* \*

**Rafał Ciastoń** – pracownik administracji rządowej. Ekspert Fundacji im. K. Pułaskiego, członek Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*. Absolwent stosunków międzynarodowych UJ i podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.

---

Tezy przedstawiane w serii „POLICY PAPERS” Fundacji *Amicus Europae* odzwierciedlają wyłącznie poglądy ich autorów.

Nadrzędną misją Fundacji **AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

**FUNDACJA AMICUS EUROPAE**

**Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,  
TEL. +48 22 622 66 33, FAX +48 22 629 48 16  
www.kwasniewskialeksander.pl  
e-mail: fundacja@fae.pl**